

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 28 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 3 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz garmondowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Memoryał studentów ruskich.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 30. listopada. Deputacya studentów ruskich uda się pod wodzą posłów Romańczuka i Barwińskiego w poniedziałek do ministra oświaty dr. Hartla i wręczy mu pełen niesłusznych zażaleń i rekryminacji, memoriał w sprawie ostatnich zajęć na uniwersytecie lwowskim z żądaniem założenia uniwersytetu ruskiego.

Memoryał ten, bardzo obszerny, w którym wciąż jest mowa o języku i narodowości rusko-ukraińskiej, podaje, że w Galicyi mieszka 3,5 miliona mieszkańców narodowości ruskiej, którzy płacą rocznie 40 milionów podatku i wykazuje, że podczas gdy 3 miliony Polaków mają 2 uniwersytety, naród ruski nie ma żadnego.

Na lwowskim uniwersytecie znajduje się przeszło 600 studentów ruskich a reszta przebywa na uniwersytetach w Wiedniu, Krakowie, Czerniowcach i Gracu. Razem jest przeszło 800 studentów ruskich. Memoriał wspomina następnie o tem, że utrakwizm nie jest przeprowadzony na uniwersytecie lwowskim, na co wskazuje już ta okoliczność, że na fakultecie medycznym niema żadnego wykładu w języku ruskim, a na innych fakultetach jest tylko bardzo mało katedr ruskich, tak np. na wydziale prawniczym niema wykładów ruskich z procedury cywilnej, prawa handlowego i wekslowego i t. d.

Nawet nieliczne katedry ruskie są ością w gardle profesorów polskich (!), którzy, jak memoriał bezpodstawnie powiada, korzystają z każdej sposobności, ażeby wystąpić z wnioskiem o ich zniesienie (!!).

Prace habilitacyjne kandydatów ruskich bywają bezwzględnie odrzucane. Wskazuje na zachowanie się profesorów wobec Kościa Lewickiego i dr. Zobkiwa, który to ostatni musiał się przenieść do Zagrzebia.

Memoriał wspomina, że na podstawie rozporządzeń ministerjalnych powinny być wydane blankiety i druki uniwersyteckie, uchwały i ogłoszenia senatu w obu językach krajowych. W rzeczywistości dzieje się to tylko w języku polskim.

Każde słowo ruskie przyjmuje się w bibliotece albo w kancelarii uniwersyteckiej ironicznym uśmiechem, albo nawet złymi dowcipami. Memoriał opowiada, że prof. Twardowski raz na posiedzeniu zabronił prof. Hruszewskiemu przemawiać w języku ruskim; omawia następnie znaną historję o indeksach a w końcu także zajęcia z ostatnich tygodni. Zgromadzenie, które odbyło się o g. 12 było zupełnie przypadkiem (!) zebraniem, spowodowanym wielkim rozgoryczeniem studentów ruskich wskutek uchwały senatu, który samowolnie zmienił porządek dzienny, podany przez studentów ruskich, wyznaczył inną salę, aniżeli zwykłą salę zebrań studentów i inną porę.

Memoriał protestuje przeciw temu, że polskie gazety opisały ten wiec jako napad zbójcki (*räuberische Überraschung*). Było to zupełnie przypadkowe zebranie się (!) młodzieży, które z powodu ogólnego rozgoryczenia, z powodu obrazy ze strony władz uniwersyteckich, miało przebieg nieco burzliwszy, szczególnie z powodu zjawienia się prof. Twardowskiego; że się jednak na wezwanie rektora natychmiast nie rozeszli, stało się to dlatego, ponieważ wśród szmeru tego wezwania nie słyszeli (Oho!)

Memoriał kończy się wezwaniem do ministra, ażeby zbadał stosunki na uniwersytecie lwowskim; zarządził ścisłe przeprowadzenie utrakwizmu i obsadzenie katedr ruskich, tak samo, jak polskich, ażeby uim się przystąpi do założenia ruskiego uniwersytetu, przynajmniej stworzono taki stan rzeczy, któryby umożliwił spokojne czekanie na założenie odrębnego uniwersytetu.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń 30 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu Izby udzielił minister oświaty Hartel wyczerpującej odpowiedzi na znaną interpelację p. Romańczuka i tow.

Odpowiedź ministra Hartla na interpelację p. Romańczuka:

Posłowie Romańczuk, Barwiński i tow. wystosowali do mnie na dzisiejszym posiedzeniu Izby

posłów z powodu wykroczeń na lwowskim uniwersytecie zapytanie:

1) czy zamyslał dokładnie i wszechstronnie poinformować się o zajęciach na tym uniwersytecie; dopiero na podstawie takich informacji wydać ostateczną decyzję?

2) czy zamierzam dokładnie zbadać także zażalenia studentów ruskich i wogóle stosunki na uniwersytecie lwowskim panujące, mianowicie, o ile dotyczą praw narodowościowych Rusinów i postępowania władz uniwersyteckich względem ruskich studentów i profesorów? — i

3) co myślę zarządzić, aby usunąć niewłaściwości, panujące na lwowskim uniwersytecie i aby zabezpieczyć równouprawnienie w nim języka ruskiego, poręczone ustawami zasadniczymi?

Na te pytania mam zaszczyt odpowiedzieć:

Ad 1. Nietylko ze sprawozdań rektoratu uniwersytetu lwowskiego, ale także ze zgodnych z nimi relacji namiestnika i dyrekcji policji we Lwowie dowiedziałem się o tych pożałowania godnych zajęciach, które wydarzyły się na uniwersytecie lwowskim d. 19 listopada. co następuje a z czem zgadzają się w głównych punktach relacje dzienników tak polskich, jak ruskich. Oto dnia 15 listopada wystosowało kilku studentów ruskich podanie do senatu akademickiego uniwersytetu lwowskiego o udzielenie jednej z sal wykładowych na wiec studentów ruskich, który miał być zwołany na dzień 19 listopada o godz. 12 w południe, celem omówienia kwestji narodowościowych. Prośbę tę rektorat uwzględnił, pod warunkiem, żeby odłożono wiec do godziny 7 wieczór w dniu wymienionym.

Żądania, ażeby wiec odbył się w południe, niepodobna było uwzględnić z powodu, że o tej porze odbywały się wykłady, któreby wskutek tego doznały przeszkody, lub całkiem musiałyby się nie odbyć. Rektor był tedy zmuszony obrać tę późną godzinę wieczorną. Decyzja ta skłoniła studentów ruskich, między którymi większość stanowili alumni gr. kat. seminarium duchownego, do tego, że chwycili się samopomocy, mianowicie w dniu oznaczonym w południe zajęli oni po skończonym wykładzie salę wykładową pewnego profesora wydziału teologicznego, usadowili się w niej i przystąpili natychmiast do otwarcia wiecu. Powiadomiony o tym samowolnym postępku przybył natychmiast prorektor w towarzystwie dziekana fakultetu teologicznego i prodziekana fakultetu filozoficznego, tudzież sekretarza uniwersyteckiego i chciał wejść do sali, ażeby w imieniu senatu akademickiego rozwiązać wiec, jako nielegalny.

Studenci ruscy przyjęli tych funkcyjaryuszów akademickich okrzykami „pereat“, wyciem, tupaniem, gwizdaniem i obelgami, a prodziekana wydziału filozoficznego, gdy chciał zbliżyć się do katedry, nawet gwałtownie odparto.

Drugi raz próbował rektor, w asystencji wymienionych profesorów, dostać się do sali, ale próbę udaremnił opór i groźna postawa studentów, którzy z hałasem i obelżywymi okrzykami bronili wejścia reprezentantom senatu akademickiego i jego wybranemu naczelnikowi, a służącym uniwersytetu, którzy chcieli im utworzyć drogę do sali, bili laskami.

Wobec oczywistej bezowocności usiłowań, aby skłonić ekscedentów do usłuchania zarządzeń władzy, rektor musiał zadowolić się tem, że głośno obwieścił, iż rozwiązuje ten wiec nielegalny i że wszystkich uczestników jego pociągnie do odpowiedzialności w drodze dyscyplinarnej.

Świadomi zupełnie nielegalności swego postępowania i w jawnej sprzeczności z przyrzeczeniem, złożonym przy przyjęciu ich jako obywateli akademickich, że żyć będą sumiennie wedle ustaw akademickich i okazywać posłuszeństwo i uszanowanie władzom akademickim, *ośmielili się studenci ruscy wbrew stanowczym protestom ze strony przełożonej swej władzy akademickiej, dokończyć wiec i powziąć uchwały*, w których oprócz żądań utworzenia nowego uniwersytetu ruskiego i zaprowadzenia paralelnych katedr z ruskim językiem wykładowym na wszystkich wydziałach uniwersytetu lwowskiego, odważyli się wyrazić „swoją pogardę“ władzy przełożonej, mianowicie senatowi akademickiemu, dziekanowi fakultetu teologicznego i prodziekanowi fakultetu filozoficznego, *zapowiedzieć skrajną obstrukcyę tym dwóm profesorom i wyrazić „najwyższą pogardę“ posłowi do Rady państwa, radcy dworu, prof. dr. Ćwiklińskiemu*, z powodu ostatniej jego mowy w parlamencie, przyczem zdobyli się na odwagę przesłać telegraficznie tę rezolucyę prezydium Izby posłów z prośbą, aby ją odczytano w pełnej Izbie.

Nie dość więc, że słuchacze ruscy bezprawnie zajęli lokal na zgromadzenie, że wymusili gwałtem odbicie nielegalnego wiecu, że w sposób haniebnym obrazili godność urzędową rektora i senatu akademickiego, że jednego członka tej władzy akademickiej osobiście znieważyli i pobili pedeli, spełniających swój obowiązek służbowy, to jeszcze w myśl uchwał zamierzali użyć gwałtów przeciw dziekanowi wydziału teologicznego i prodziekanowi wydziału filozoficznego. Te nadzwyczajne ekscesy, których głównymi sprawcami byli alumni gr. kat. seminarium, a które poprzedzone zostały zgromadzeniami odbytymi w samem seminarium w dniach 12 i 13 listopada br. a użytymi do rzucania obelg na władze akademickie Uniwersytetu lwowskiego, wymagały oczywiście także nadzwyczajnych zarządzeń, to też senat akademicki uchwalił, celem zapobieżenia dalszym projektowanym wykroczeniom, zawiesić wykłady na wszystkich fakultetach i tę uchwałę przedłożył mi do zatwierdzenia.

Na podstawie tych informacji wydałem ów przytoczony przez pp. interpelantów i w istotnej swej treści przez nich wiernie powtórzony reskrypt z d. 20 listopada, którym zatwierdziłem uchwałę senatu akademickiego, oraz poleciłem jak najsurowsze i jak najrychlejsze przeprowadzenie śledztwa dyscyplinarnego przeciw winnym studentom — do czego zresztą wobec ciężkiego przewinienia ruskich studentów nie potrzeba było osobnego wezwania. Jak najrychlejszego przeprowadzenia śledztwa żądałem już dlatego, ażeby umożliwić rychłe podjęcie wykładów i odbywanie ich bez przeszkód. Na podstawie tego, com przytoczył, nie widzę obecnie powodu wydać jakiegokolwiek innej zarządzenie.

O ile jednak pp. interpelanci będą mogli przeciwstawić nadesłanym informacjom inne, z przytoczeniem faktów, które według ich zdania, są tego rodzaju, że mogą zmodyfikować powyższe przedstawienie rzeczy w istotnych punktach lub je uzupełnić, to znajdą muie zawsze gotowym wysłuchać ich, a mogą być pewni, że zbadać dokładnie ich twierdzenia i stosownie do wyników tego badania je uwzględnię.

Ad 2. O jakichś zażaleniach ogółu studentów ruskich nie mi niewiadomo — z jedynym wyjątkiem. Dotyczy on mianowicie zażalenia słuchaczy wydziału teologicznego gr. kat., o którym wspomina interpelacja pp. Barwińskiego i tow. z d. 22 października b. r., że obecny dziekan wydziału teologicznego nie przyjmował od tych słuchaczy indeksów i rodowodów wystylizowanych wyłącznie w języku ruskim.

Także o tem zażaleniu, które tymczasem wskutek ogłędności senatu akademickiego uniwersytetu lwowskiego stało się bezprzedmiotowe, dowiedziałem się dopiero z interpelacji. Tak samo nie wiem o tem, jakoby profesorzy lub docenci uniwersytetu lwowskiego, wykładający po rusku, podnosili jakiegokolwiek skargi na władze uniwersyteckie. A zatem w braku wszelkiej podstawy faktycznej (Anhaltspunkt) niemożliwem mi jest wdroyć żadanego przez pp. interpelantów dokładnego dochodzenia. O ile rozchodzi się tu o słuchaczy teologii obrządku gr. kat., którzy według dotychczasowych relacji mieli główny udział w ekscesach — co jest tem bardziej pożałowania godnem, że właśnie od kandydatów do stanu duchownego powinno się wymagać w większym niż od innych stopniu, nienagannego zachowywania się i uszanowania przełożonych — to władza kościelna została już wezwana zdać relacyę o udziale tych alumnów w ekscesach owych i o tem, co władza kościelna z tego powodu zarządziła; przytem ci studenci będą mieli sposobność wymienić swe załe, jeżeli jakie mają.

Ad 3. O ileby w samej rzeczy istniały jakies niewłaściwości na uniwersytecie lwowskim i doszły do mojej wiadomości, nie omieszkam ich zbadać i po sumiennem ocenieniu zarządzić tego, co odpowiadać będzie uprawnionym żądaniom w obrębie istniejących ustaw.

Zniesienie handlu terminowego.

Po dłuższej dyskusji nad wnioskami nagłymi w przedmiocie zniesienia handlu terminowego zbożem, przyjęto w imiennem głosowaniu większością 230 głosów przeciw 7 nagłość wniosku Hagenhofera, na który wszyscy inni wnioskodawcy się zgodzili. Wniosek ten wzywa rząd do cofnięcia przedłożonego projektu ustawy o reformie giełdy i poleca komisji ekonomicznej wypracowanie nowego projektu ustawy, podług którego handel terminowy zbożem i produktami młynarskimi na giełdzie

i po za giełdą ma być zupełnie wzbroniony, a przekroczenia tego zakazu mają być ostro karane.

Wniosek przyjęto także *in merito* z tem, że nowy projekt ustawy w przeciągu 6 tygodni ma być przedłożony Izbie do nagłego traktowania. W rozprawie zabrał głos także minister handlu i wskazując na dawniejsze swoje wywody w tym przedmiocie, oświadczył, że rząd w zupełności jest świadom wielkiej doniosłości sprawy i chętnie współdziałać będzie z komisją przy wypracowaniu nowego projektu reformy giełdowej, nie ma wszakże na razie żadnego powodu do oświadczenia się za nagłością wniosku i nie może przyspieszać spełnienia zamierzonego celu. Mowę ministra handlu kilkakrotnie przerywano głośnymi protestami.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się w poniedziałek.

Interpelacye i odpowiedzi na nie.

Wśród spraw, które wpłynęły do prezydium Izby, znajduje się jeszcze interpelacya p. Breitera i tow., dotycząca rzekomych nadużyć dyrekcji gal. funduszu propinacyjnego przy wydzielaniu prawa propinacji, dalej interpelacya tego samego posła co do zachowania się starostów w Żydaczowie, Łańcucie i Bochni w sprawach przemysłowych.

Pp. Schalk i tow. interpelowali ministra kolei żelaznych, wskazując na zamianowanie komisarza kolejowego krakowskiej dyrekcji kolei państwowej dr. Herteuxa wicesekretarzem ministerstwa w ministerstwie kolei żelaznej, w jaki sposób może minister usprawiedliwić to ponowne faworyzowanie Polaków (sic!) a obrażanie Niemców, i czy świadom jest, że narodowa cześć Niemców nie może znieść dalszych upokorzeń.

Minister oświaty odpowiedział także na interpelacyę p. Breitera i tow. w sprawie profesora Lutosławskiego. Minister wywodzi, że nie chodzi tu o „zasuspendowanie profesora uniwersytetu w urzędzie profesorskim“ (*Suspendierung Universitätsprofessors vom Lehramte*), lecz, że prof. Lutosławski, który w roku 1900 przypuszczony został do wykładów na wydziale filozoficznym w Krakowie, jako docent prywatny psychologii, logiki i historii greckiej filozofii, musiał być zwolniony (*dispensiert*) od wygłaszania wykładów, aż do dalszego zarządzenia, ze względu na dający do myślenia sposób (*bedenkliche Art und Weise*), w jaki on swoje *venia legendi* wykonywał.

Dalej powiada minister, że lekarskie orzeczenie o stanie zdrowia Lutosławskiego bynajmniej nie było nieprawdziwym, co najdowodniej stąd się okazuje, że prof. L. bezpośrednio przedtem sam wniósł był do władz uniwersyteckich o uwolnienie go od wykładów a mianowicie starał się być w środku półroczu o urlop, aby — jak mówił — za poradą swych krewnych udać się do zagranicznego zakładu leczniczego.

Koło polskie.

Podczas obrad Izby posłów nad wnioskiem nagłym w sprawie handlu terminowego zbożem, sprosił prezes Jaworski Koło na posiedzenie i zdał sprawę z wyniku obrad związku agrarnego, który uchwalił głosować za nagłością, ale wniosek pierwotny w ten sposób zmodyfikować, żeby sprawę przekazać subkomitetowi. Gdy jednak p. Czaykowski podniósł pewne wątpliwości, przeto prezes Jaworski zwołał Koło na plenarne posiedzenie, na którym bardzo obszernie mówił przeciw handlowi terminowemu zbożem.

Taka gra na dyferencyę obniża cenę zboża i przeszkadza ustaleniu się ceny, która przecież zależy od kosztów produkcji i przewozu.

Co innego realny interes na termin, a co innego na dyferencyę. Potrzeba poparciem nagłości dać wyraz temu, że z rolnictwem igrać nie można.

Przedłożenie rządowe jest ironią. Trzeba się bronić i korzystać z chwili, gdy nawet lewica niemiecka ten wniosek popiera, więc zgodzić się na nagłość, a gdy potrzeba, to czynić poprawki.

P. Romanowicz żąda odczytania wniosku p. Peschki. Koło nie wie za czem ma głosować.

P. Byk zawiadamia, że w Izbie toczą się na kurytarzach rokowania i że wniosek pierwotny ma być tak zmodyfikowany, że:

- 1) nie wróci do subkomitetu, ale do pełnej komisji,
- 2) nie będzie tam mowa o handlu terminowym wogóle, lecz tylko *in bianco*.
- 3) że będzie wezwanie do komisji, ażeby projekt rządowy odpowiednio zmodyfikowała.

P. dr. Michejda przemawia, aby głosować za nagłością i za zniesieniem handlu terminowego.

P. Piepes-Poratyński oświadcza się przeciw zamierzonemu zaprowadzeniu kar wolnościowych z handlu terminowego *in bianco*.

P. Eugeniusz Abrahamowicz gorąco popiera nagłość, poczem po przemówieniach p. Kozłowskiego, Czaykowskiego i Wilka uchwalono głosować za nagłością.

Rezygnacya p. Wolfa z życia politycznego.

Wszystkie dzienniki wieczorne zajmują się żywo złożeniem mandatu przez p. Wolfa, co było wypadkiem dnia wczorajszego.

Wolf złożył także mandat do Sejmu czeskiego. Przyczyną złożenia mandatu są tylko sprawy natury prywatnej. W najbliższych dniach miały wejść do Izby posłów 2 podania sądowe, żądające wydania Wolfa sądowi z powodu złamania wiary małżeńskiej.

Sprawa pojedynku z prof. Seidlem, szwagrem p. dr. Tschana, należącego do klubu szenererowców, wywołała również żywe oburzenie w samym klubie wszechniemców.

Opowiadano fakta, które spowodowały ten pojedynek, a które ogromnie kompromitują Wolfa.

Wczoraj przed posiedzeniem Izby odbyło się posiedzenie klubu Wszechniemców, na którym przyszło do bardzo żywych scen i o mało nie do bójek; wielkie było starcie między grupą radykalną, na której czele stoi Schönerer a grupą umiarkowaną, której przewodził Wolf. Ostatecznie zwyciężyła grupa radykalna z Schönererem na czele, który nalegał na Wolfa, aby natychmiast złożył mandat i podpisał nawet list, którym się zobowiązał nigdy nie wrócić do życia politycznego.

W ten sposób zakończyła się od lat trwająca rywalizacya między Wolfem a Schönererem zwycięstwem tego ostatniego, który wyzywał stosowną chwilę, aby Wolfa utracić. Następstwem tego wypadku — jak sądzą — będzie rozbicie się klubu wszechniemieckiego.

Posel Tschau zgłosił już swe wystąpienie z klubu wszechniemieckiego i zamierza przyłączyć się do niemieckiej partii ludowej.

Czesi wobec wniosku Wszechniemców o wyrażenie sympatii Boerom.

Klub młodoczeski uchwalił na wczorajszym posiedzeniu, przy dyskusji nad wnioskiem nagłym Wszechniemców o wyrażenie sympatii Boerom, dać oświadczenie, że klub młodoczeski wprawdzie żywi wielką sympatię dla Boerów, ale wobec okoliczności, że wniosek ten pochodzi od Wszechniemców, a więc od stronnictwa, które odmawia słowiańskim narodom bezwzględnie równouprawnienia, Czesi głosować muszą przeciw temu wnioskowi.

Prowizoryum budżetowe.

Wiedeń. Przewodniczący komisji budżetowej, dr. Kathrein zwołał wczoraj na konferencyę kilku członków komisji budżetowej, celem prywatnej narady co do traktowania prowizoryum budżetowego.

Wszyscy oświadczyli gotowość załatwienia prowizoryum budżetowego, a tylko Czesi złożyli deklaracyę, że nie mogą się wiązać i nie mogą dać żadnych stanowczych przyrzeczeń.

Sytuacya.

Wiener Allg. Ztg. zamieszcza znowu artykuł o sytuacji parlamentarnej p. t. „Być, albo nie być“. Zarzuca parlamentowi, że zabija czas niepotrzebnymi wnioskami nagłymi, „a zabijać czas, znaczy zabijać parlament“.

Rokowania o cofnięcie wniosków nagłych w sprawie Uniwersytetów rozbiły się.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 30 listopada.

Wiec ruski i demonstracye w Przemyśle.

Przemyśl. Wiec ruski w sprawie założenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie odbył się tu wczoraj w sali instytutu dziewcząt ruskich. Po zgajeniu wiecu przez dr. Zelihowskiego, wybrano przewodniczącym radcę sąd. Czechowicza.

Pierwszy przemawiał prof. gim. Jarema, kreśląc obraz dziejów i kultury Rusi pod panowaniem polskim, a następnie Austrii i Rosji. O fakultecie teologicznym referował ks. Zacharjasiewicz, o prawniczym sekr. sądowy Nehrebecki, o filozoficznym prof. gim. Pryma, o medycznym dr. Doliński. Uchwalono starać się wszelkimi siłami u rządu o rychłe założenie samodzielnego pełnego uniwersytetu we Lwowie, wyrażono uznanie młodzieży akademickiej ruskiej we Lwowie za jej „mężne“ wystąpienie w sprawie uniwersytetu, tudzież uznanie temu odłamowi młodzieży polskiej, który godzi się z żądaniem Rusinów. Wiec liczył około 300 uczestników. Przybyli także włościanie. Po wiecu młodzież ruska przeciągała ulicami. Przed gmachem starostwa i drukarnią Styńskiego wołali: *Pereat! Hańba!*

Dla ofiar gwałtów pruskich.

Przemyśl. Zaprawiony jadem nienawiści rasowej brutalny wyrok w procesie wrześnieńskim, oburzył tu wszystkich i zrodził oprócz współczucia dla ofiar pruskiej zaciętości, także myśl odwetu. Postanowiono bojkotować towary pruskie, zabronić wstępu do miasta trupom teatralnym i śpiewakom z Niemiec, które do kraju jęczą, aby wypchać kieszenie polskimi pieniędzmi. Składki płyną obficie, każdy daje chętnie, bez nawoływania. Instytucye publiczne i stowarzyszenia przyjdą również znacznymi datkami w pomoc męczennikom za wiarę i język ojczysty.

Wiedeń. Klub młodoczeski złożył na ręce p. Giżowskiego 100 koron dla ofiar wrześnieńskich. P. Holansky otrzymuje ciągle telegramy i adresy z podziękowaniem z Poznania i Galicji. Od krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń otrzymał wczoraj telegram z bardzo licznymi podpisami.

Berlin. *Kreuzzeitg.* w namiętny sposób wyraża się o akcyi składkowej w Austrii na rzecz ofiar wrześnieńskich i powiada, że Austria pewnieby nie ścierpiała, gdyby w Niemczech zbierano składki na zasądzonych przez trybunały austriackie i gdyby w Sejmie lub parlamencie niem. wyroki austriackie były przedmiotem tak tendencyjnych (!) napaści.

Reskrypt w sprawie zaradzenia brakowi pracy.

Wiedeń. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało reskrypt, w którym zwraca uwagę naczelników krajów na pozostający w związku z ogólnym położeniem ekonomicznym, brak pracy, którego wpływ z nastaniem przykłej pory roku, zapewne jeszcze się zaostrzy. Dalej wskazuje reskrypt na to, że rząd stara się skorzystać o ile możliwości z kredytu, objętego programem inwestycyjnym, aby przyjąć z pomocą przemysłowi przez obszerne zamówienia i dostawy.

Reskrypt poleca politycznym władzom zwrócić uwagę na to, aby z jak największym pośpiechem przeprowadzone były wszystkie czynności urzędowe, które w swym ostatecznym rezultacie mogą zapewnić i dać nową sposobność do pracy i zarobku, aby projekty, podlegające zatwierdzeniu władzy, były najusilniej popierane, by szczególniej rokowania o pozwolenie na budowę i na otwarcie ruchu w zakładach przemysłowych, były bez żadnej zwłoki doprowadzane do końca.

Reskrypt zaznacza z naciskiem, że gminy powinny, nie wiążąc się oznaczonymi terminami, roboty odkładać na te miesiące, które, jak wiadomo z doświadczenia, przynoszą z sobą brak sposobności do roboty. Reskrypt poleca wreszcie naczelnikom krajów, aby także co się tyczy Wydziałów krajowych zwrócili uwagę tychże na rzeczoną sprawę i aby przytem w tym kierunku wpływali, by ze strony autonomicznych instytucyj (po uzyskaniu opinii powołanych organów technicznych), podjęte były natychmiast prace, których wykonanie dopiero w późniejszym terminie miało nastąpić, a to ze względu na obecne położenie na „targu pracy“.

Afera Wolfa.

Wiedeń. O aferze Wolfa donoszą jeszcze, że wywołaną została pismem, które przesłał prof. Seidl do klubu wszechniemieckiego.

Gdyby Wolf nie był ustąpił dobrowolnie, wykluczono by go z klubów. Bezpośrednim powodem afery był obrażający list, jaki przesłał prof. Seidl Wolfowi.

Ten musiał się poddać, gdyż Schoenerer posiada „rewers honorowy“ Wolfa, że każdej chwili gotów się poddać jego dyktaturze. Schoenerer był zdania, że pojedynek nie zmazał winy Wolfa wobec Seidla i że Wolf nie mógłby z Tschanem zasiadać w klubie.

Szell w Wiedniu.

Budapeszt. Węgierski prezydent ministrów Szell udał się do Wiednia w sprawach wojskowych. Chodzi — jak słychać — o kontyngent rekrutów i o zaprowadzenie nowych dział.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się tu pod przewodnictwem cesarza rada koronna, w której wzięli udział wszyscy ministrowie wspólni i obaj prezydenci ministrów.

Pojedynek książęcy.

Paryż. Wydanie tutejsze *N. J. Herald* donosi, że następcą tronu rumuńskiego wyzwał na pojedynek W. ks. Hesskiego. (Ks. Ferdynand rum. jest szwagrem księżnej Hesskiej, która rozwodzi się z mężem).

Wiedeń. Minister oświaty zamianował profesora państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, Karola Stadtmüllera, fachowym kierownikiem oddziału mechaniczno-technicznego tego zakładu.

Konstantynopol. Sułtan przyjął ambasadora francuskiego Constansa na audyencyi.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Manru“, opera w 3 aktach J. Paderewskiego.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było —3° R.

Jubileusz Małeckiego. Namiestnik Leon hr. Piniński i marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki złożyli wczoraj rektorowi dr. Małeckiemu życzenia z okazji 80 rocznicy jego urodzin.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł kancelistę namiestnictwa Stefana Werchrackiego z Krosna do Lwowa.

Sejm. Do Wydziału krajowego nadeszła z Wiednia wiadomość, że Sejm galicyjski zwołany będzie z końcem roku na trzy dni, to jest na 29, 30 i 31 grudnia. Na tej trzydniowej sesji Sejm załatwi prowizoryum budżetowe na trzy miesiące t. j. po 31 marca b. r., a nadto dokona wyboru nowego Wydziału krajowego.

Dyrektor Kotarbiński pisze do nas: Pozytem starania o pozyskanie teatru ludowego w Krakowie, mając to głębokie przekonanie, że w naszych warunkach obie instytucje tylko zyskać mogą na tem, jeśli ożywić je będzie jedna myśl kierownicza, jedna troska o dobro sztuki narodowej, uprawianej w różnych sferach. Praktyka uczy, że istnieją z powodzeniem różne teatry pod jedną dyrekcją, jak np. opera, dramat i teatr popularny w Monachium pod dyrekcją aktora i intendentę Ernesta Possart'a, albo dramat, opera i operetka pod dyrekcją p. Pawlikowskiego we Lwowie. A przecież dramat i opera to dwie całkiem nowe sfery działalności scenicznej i trudno przypuścić, aby jeden dyrektor był zarówno kompetentny w obu dziedzinach — musi więc mieć co najmniej jednego fachowego pomocnika. P. Pawlikowski twierdzi, że dyrektorem teatru ludowego może być tylko artysta, który sam był członkiem teatrów prowincjonalnych. Pracując dwadzieścia kilka lat nie tylko jako literat, ale jako fachowiec teatralny, tj. aktor, pedagog, reżyser i kierownik artystyczny — występowałem gościnnie na wszystkich głównych scenach polskich i na wielu prowincjonalnych, znam z bliska mechanizm teatrów mniejszych, grałem wielokrotnie na jednych deskach z moimi kolegami na prowincyi, wobec których nie robiłem nigdy „wielkiej figury“, dlatego, że według mnie przybieranie wielkich tonów w sprawach teatralnych poprostu nie ma sensu.

Delatyn 27 listopada. Staraniem nauczycieli szkoły fundacyi bar. Hirscha został tu na miesiąc zimowe otwarty kurs wieczorny dla analfabetów. Instytucja ta, zupełnie nowa dla Delatyna, została przez tutejszą ludność żydowską bardzo życzliwie przyjęta. Wpisała się już pokaźna liczba słuchaczy.

Urzędnicy miejskiej Izby obrachunkowej przestali na ręce ks. Londzina w Cieszynie na rzecz szkoły ludowej polskiej 35 koron, jako pozostałość ze składki na wieniec dla swego zmarłego kolegi śp. Jana Szostaka.

Św. Mikołaj zagości we czwartek 5 grudnia do wielkiej sali Stow. „Gwiazda“ i rozda podarki.

W 71 rocznicę listopadową.

Lwów, 30 listopada.

Jak corocznie — i wczoraj święcono uroczyste u nas rocznicę bohaterskich usiłowań narodu, w celu zdobycia niepodległości. Święcono uroczystej, niż zwykle, bo struna naszego uczucia narodowego targniętą została boleśnie wypadkami we Wrześni, bo każdy z nas czuje dziś żywiej i uczucie to swoje wyeksponować musi w jakiegokolwiek bądź formie.

Listopadową rocznicę młodzież rzemieślnicza i szkolna uczciła nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów, odbytem rano o godz. 7.

W kościele archikatedralnym o g. 10 solenne nabożeństwo odprawił ks. prałat Lenkiewicz. Kościół był przepięknie, katedra ozdobiona lancami, kosami i bronią. U stóp jego stała szeregiem garstka wiarusów z 1863/64 roku; tych, co walczyli w r. 1831 niestety już brakło. Zebrało się liczne grono delegatów stowarzyszeń, cechy ze sztandarami, stow. „Gwiazda“, „Skala“, „Jedność“, „Tow. im. Kilińskiego“ i inne. Po nabożeństwie odśpiewano gremialnie „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“.

Wieczorem, w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór ku uczczeniu 71-iej rocznicy powstania listopadowego, urządzone staraniem komitetu obywatelskiego — zajął redaktor p. Klemens Kotkowski. Na wstępie oddał „cześć mogiłom“ — przechodząc zaś pokrótce dzieje bohaterskich wysiłków 1831 roku, zaznaczył jednak, że w powstaniu tem zgubiła się idea Kościuszkowska. Szło wojsko regularnie, szła szlachta, nie brakło ofiar i poświęceń, ale nie ruszono ludu, tego olbrzyma, o którym pamiętał nasz wielki naczelnik narodowy.

Minał czas zbrojnych powstań, dziś każą nam patrzeć na Czechów i Niemców i od nich uczyć się przeżyci, o nas zaś wyrażają się, że zapal nasz słomiany. Nie słomiany on jednak, a dowodem tego — Wrzesnia. W jednej chwili zbudził się naród cały, cała Polska poczuła się do solidarności i spieszy z akcją ratunkową i z głosem protestu. Bo jesteśmy, jak wulkan olbrzymi, chwilowo drzeмиący, ale gdy się zbudzimy — to drż wrog...!

Rozpoczęły się produkeye muzykalno-wokalne-deklamacyjne. Chór „Echa“ śpiewał narodowe pieśni, p. M. Hauke odegrał na skrzypcach Dobrzyńskiego „Nokturn“ i Wieniawskiego „Mazurki“ p. Oskar Sack odśpiewał prześlicznie arję Stefana ze „Strasznego Dworu“ i Noskowskiego „Krakowiaki“, panna Jadwiga Wolska zachwycała grą na fortepianie.

Wspaniałym punktem programu była deklamacja p. Woleńskiego art. teatru miejskiego, który wygłosił kilka poematów i podbił słuchaczy Gąszińskiego „Rzezią w Oszmianie“.

Drugą część wieczoru rozpoczęła panna Jadwiga Cholewicka odegraniem Chopina „Polonaise E-dur“ i zbierała rżęsiste oklaski, które jej się tem słuszniej należały, że w jej misternych rączkach spoczywał prawie wyłącznie akompaniament wieczoru. Następnie panowie Krukowski i Drągowski wygłosili z zapalem dyalog „Wielkiego Roku“ Łuskiński: „Pięknym i lud“.

Wieczór zakończyły obrazy z żywych osób. P. Krukowski wygłaszał odnośnie ustępy z „Grzyń“, „Konrada Wallenroda“ i „Pana Tadeusza“ a w pewnych momentach podnosiła się kurtyna i oczom publiczności w oświetleniu bengalskim przedstawiały się postaci kobiece z utworów nieśmiertelnego Adama: Grażyny, Aldony, Telimeny i wdzięcznej Zosi. Sala była przepelniona, do strojów sokolich wmięszali się czamarki a nawet kontusze i karabele. Wrażenie wieczoru imponujące.

Wieczorek ku uczczeniu 71-rocznicy listopadowego powstania, urządzone wczoraj w sali ratuszowej przez ruchliwe Towarzystwo młodzieży rękodzielniczej im. Kilińskiego, wypadł wspaniale.

Punktualnie o godzinie wpół do 8 przywitał gości, którzy wielką salę po brzegi wypełnili, prezes Towarzystwa p. Filipowski, poczem rozpoczęły się nader udane, produkeye wokalne, muzyczne i deklamacyjne. Na szczególniejszą wzmiankę zasługują śpiew pany Kalinowskiej i deklamacya 11-letniej Halcji G.

Najsilniej jednak wybuchły oklaski po odczycie prof. Nitmana, który w sposób nadzwyczaj barwny przedstawił dzieje wiekopomnej epoki 31 roku. Chór Towarzystwa zorganizowany i wybornie wyszkolony przez p. Pawłowskiego, spisał się również — arcydzielnie.

Krótko przed godziną 10 ukończyła się uroczystość, poczem wiele młodzieży udało się jeszcze na podobny wieczorek do sali „Sokoła“, który dłużej nieco się przeciągnął.

71. rocznicę powstania listopadowego obchodzić będzie katolicka polska młodzież rękodzielnicza uroczystym zebraniem na cmentarzu Łyczakowskim na grobach żołnierzy 31 roku w niedzielę dnia 1. grudnia o godzinie 4 po południu.

Program dzisiejszego obchodu powstania listopadowego w „Czytelnikach“ jest następujący: Słowo wstępne — wygłosi prof. dr. Karol Nittmann. — Śpiew choralny. — Chopin. Ballada, wykona p. Wanda Lewicka. — Münchheimer. „Czarny krzyż“ odśpiewa p. Aleksandra Dąbrowska. — Deklamacya (niedrukowane poezye Staffa) „Upadek“ wygłosi pani Solska. — Chopin. Etude — wykona panna Kubalówna. — Kratzer. „Dumka“, odśpiewa pani Aleks. Dąbrowska. — Chopin. „Mazurek“, wykona p. Dworska. — Końcowe przemówienie, pani Anna Neumanowa. — Śpiew choralny, pieśni patriotyczne. — Początek o godzinie pół do 7. — Dobrowolne datki dla dzielnych dzieci polskich we Wrześni.

Kraków. (Tel.) Z powodu rocznicy listopadowej młodzież szkół średnich złożyła na cmentarzu, na grobie weteranów, wieniec, i śpiewała tam, oraz w Rynku, przy kamieniu Kościuszkowskim, pieśni patriotyczne.

Manifestacje młodzieży.

Młodzież technicka, wychodząc wczoraj o godz. 1 z wykładów, postanowiła po drodze do domu urządzić manifestację przed domem pruskiego konsula. Przeszło 300 słuchaczy, ustawiając się w czwórki przed politechniką, wyruszyło ulicą Śniadeckich i przez cytadelę, ku ul. Mochnackiego, unikając w ten sposób spotkania z policją. Plan się młodzieży udał, bo dopiero koło samego konsulat, rozległ się świst gwizdanki policyjanta, który stanął z obnażoną szablą. Wkrótce przybyło mu w pomoc jeszcze 3 żołnierzy, tyłuż agentów policyjnych z dyskretnie wychylonymi orzełkami.

Wszelkie jednak wysiłki ze strony policyi okazały się bezskuteczne. Młodzież, prac naprzód dotarła do samego konsulat, gdzie urządziwszy najpierw kocią muzykę, uchyliła następne kapeluszy i zaintonowała „Jeszcze nie zginęła“. Wśród okrzyków zaadresowanych do Prusaków i na cześć ofiar wrześnieńskich, śpiewając „Gdy naród do boju...“ ruszyła młodzież na dół.

Na placu Akademickim zjawia się dorożka; kom. Łysakowski w asystencji policyi wzywa do rozejścia się. Młodzież nie usłuchała i obiecując zachowywać się spokojnie, ruszyła dalej. Mimo, że nie naruszono obietnicy danej komisarzowi, jeden agent policyjny zachował się prowokacyjnie i byłoby było przyszło może do bójk, gdyby nie interwencja komisarza Łysakowskiego, który wyrzucił z placu boju za kółnik rozjuszonego agenta.

Młodzież ruszyła spokojnie ul. Chorążczyzny i pod opieką c. k. policyi udała się ku technice.

Koło głównej poczty jednak, zaszedł jeszcze jeden ciekawy epizod. Policyi zdawało się jednak, że jest w niebezpieczeństwie niedaleko stojący pomnik hr. Gołuchowskiego. Puściła się więc w cwał ku ogrodowi Jezuickiemu, gwizdząc po sukurs. Technicy jednak zadowoleni z tego, co zrobili, poszli prosto ku politechnice, dokąd towarzyszył jej pan Łysakowski.

Tutaj jeszcze raz zaśpiewała młodzież „Jeszcze Polska nie zginęła“, „Z dymem pożarów“, następnie z Ukraińcami — którzy także wzięli udział

w demonstracji — „Szcze ne wmerla Ukraina“ i rozeszła się spokojnie.

* * *

Prócz tego odbyła się wczoraj druga manifestacja młodzieży uniwersyteckiej w liczbie przeszło 200, która z przed placu katedry, po nabożeństwie za dusze poległych w r. 1830, ruszyła ku konsulatowi niemieckiemu, skąd wyparta ją skoncentrowana policja. W pochodzie podążała młodzież głównymi ulicami ku pomnikowi hr. Gołuchowskiego, skąd ją również wyparto.

Jednego studenta aresztowano, lecz go następnie wypuszczono na wolność.

Odpowiedzi w sprawach bankowych
udzielane przez Dom bankowy i Kantor wymiany
Wiktor Chajes i Sp. we Lwowie
ulica Sykstuska 1. 8.

J. M. Przemysł, L. M. Buczac. Losy nie wylosowane. — **E. W. Szczerzec.** Wylosowany węgier. Czerwonego krzyża 5487 kwota 12 koron i kupon premiiowy, który gra dalej. — **A. R. Dolina, Premiera P. S. Przemysł.** Nie wylosowane. — **Jadwiga Z. Chyrów.** Wypłacamy już dziś za potrąceniem 60% odsetek Listy zastawne nie wylosowane. Los z r. 1860 wylosowany kwota 1160 koron, jeżeli los cały względnie 232 koron jeżeli 1/5 losu.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 30 listopada. Zamknięcie wczoraj. giełdy pop. Notowano: Akcje austr. Złk. kredytowy 634.—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 644.50, Akcje anglo-banku 261.—, Akcje Unionbanku 618.—, Akcje Länderbanku 401.50, Akcje Bankvereinu 425.—, Akcje Bodencredit 862.—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 833.—, Akcje kolei południowych 61.60, Akcje Tramway A. 260.50, B. 256.50, Akcje kolei Elbethal 474.—, Akcje kolei półn. —, Akcje kolei czern. 527.—, Akcje Alpiny 363.—, Akcje Rima Murany 434.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1345.—, Akcje Fabryki broni 283.—, Akcje tureckie tytoniowe 283.—, Oblig. węg. ind. 92.30, Renta majowa 88.85, Austr. Renta koronowa 95.50, Węg. Renta koronowa 93.30, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 90.40, 4 proc. listy Banku kraj. 92.—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99.—, 4 proc. listy Banku hip. 89.50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 97.15, 5 proc. listy Banku hipot. 109.50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 96.35, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1898 r. 93.—, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 87.50, Losy tureckie 100.—, Marki 117.15, Ruble 253.—, Kredyty 263.—, Alpiny —.—.

Budapeszt, 30 listopada. Wczorajsza giełda Austr. kredyty 634.—, Węgierska pożyczka premiiowa 174.—, Węg. kredyty 644.—, Węg. bank hipoteczny 451.—, Węg. bank eskontowy 412.—, 4-procentowa renta 118.25, Węg. bank komercyjny 2408.—, Akcja elektryczna 231.—, Węg. bank dla przemysłu i handlu 61.—, Węg. renta koronowa 93.80, Austr. renta złota 118.90, Austr. renta koronowa 95.50, Peszteńska kolej miastowa 583.50, Elek. kolej miejska 285.—, Ganz & Co. 26.50, Salgo Tarjaner 527.—, Rima Murany 433.50, Austro Węgierska kolej państwowa 638.—, Kolej południowa 63.—.

Berlin, 30 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 209.40, Staatsbahn 136.25, Disconto Comandit 180.60, Berlin. Tow. hand. 139.60, Laura 184.90, Bochumer 170.50, Kolej półn. wschodnio-pruska —.—, Ruble za gotówkę 216.30, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego 93.76, Kolej Meridionalna 132.—, Losy tureckie 101.40, Renta włoska 99.90, „Harpener“ kopalnie węgla 163.16, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidation 301.50, Lombardy 16.50, Kolej Henry 89.90, Niemiecki bank narodowy 102.90, Kanadę Proferred 112.25, Akcje żeglugi hamburskiej —.—, Kurs warszawski 215.75.

Berlin 30 listopada. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachtboers) Kredyty 209.40 Staatsbahn 136.25, Lombardy 16.50, Ros. bank noty (ult.) 216.20, Disconto Comandit 180.75, Kolej Transwalska (1899 r. certif. —.—.

Tendencja silna.

Frankfurt, 30 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 201.80, Staatsbahn 136.50, Lombardy 16.60, Alpin 176.—, Austr. renta papierowa 99.45, Austr. srebrna renta 99.—, Austr. złota renta 101.40, Węgierska złota renta 99.90, Unionbank —.—, Akcje elektr. 115.—, Kolej półn.-zach. 117.20.

Tendencja silna.

Hamburg, 30 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 203.55, Lombardy 16.25, Staatsbahn 135.75, Austr. złota renta 101.—, Węgierska złota renta 100.—, Srebro 75.—, Placeno, 75.50, żądano. Srebrna renta 98.90, Włoskie 99.85, Losy z 60 r. 140.—.

Tendencja silna.

Paryż, 30 listop. Wczor. giełda Cred. foncier 710.— ex cup 4 proc. pożyczka rumuńska 1898 r. 81.—, Grecka pożyczka, —.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 72.67 ex cup.

Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 30 listop. Pszenica na kwiecień 8.60 do 8.61 pszenica na październik 7.80 do 7.87, żyto na październik 5.54 do 5.59, owies na kwiecień 11.80 do 11.90, kukurydza na październik —.— do —.—, kukurydza na maj —.— do —.—, rzepak na sierpień —.— do —.—, żyto na kwiecień 7.68 do 7.69.

Tendencja spokojna.

Wiedeń, 30 listopada. (Giełda zbożowa).

Przy zamknięciu sprzedawano: pszenicę na wiosnę po 8.90, owies na wiosnę 7.77; kukurudzę na maj-czerwiec po 5.50 do 5.51. — Zresztą bez zmiany.

Wiedeń, 30 listopada. Cukier (spok.) 19.45, Spirytus 37.20, Nafta galicyjska niezmienniona —.—.

Berlin, 30 listopada. Banknoty austr. 85.30, Spirytus 32.—.

Frankfurt, 30 listopada. Austr. kred. 200.40, Disconto 180.30, Laura 183.75, Koleje państwowe 136.80, Alpin —.—.

Paryż, 30 listopada. Trzy procent. renta 101.05, Mąka 27.25.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rosowski

